

Recenzja pracy mgr. Pawła Piskorskiego pt. „Historia Stronnictwa Demokratycznego 1980–1991” (ss. 754)

Po 1989 r. badacze systemu partyjnego powojennej Polski koncentrowali się na PPR/PZPR (i w mniejszym stopniu PSL, głównie w kontekście represji), pozostawiając dwie pozostałe partie ZSL i SD na zupełnym marginesie. Kilka monografii dotyczących Stronnictwa Demokratycznego to zarysy dość długich okresów, stąd pobieżność takich omówień, które czasem, jak w przypadku pracy Antoniego Czubińskiego¹, dodatkowo jeszcze charakteryzują się silnym rysem propagandowym. Z tego powodu podjęcie tego tematu przez mgr. Pawła Piskorskiego jest ważne dla zrozumienia problematyki systemu partyjnego ostatniej dekady PRL i pierwszych lat III RP.

W odniesieniu do tytułu rozprawy zastanawia rola słowa „historia”. Dlaczego tytuł nie brzmi w sposób klasyczny dla monografii na temat dziejów partii: „Stronnictwo Demokratyczne w latach 1980–1991”? Wydaje się, że odwołanie w tytule do „historii” mogłoby mieć większy sens, gdyby motywem operacjonalizującym treść była ewolucja partii politycznej. Wtedy należałoby to podkreślić w wyjaśnieniach na temat zawartości pracy i przyjętej perspektywy badawczej. Tutaj jednak mamy do czynienia z klasyczną pracą zawierającą omówienie struktury partii, formy finansowania, jej program oraz dzieje. Tytuł oczywiście nie jest błędny, jedynie jego forma skłania do dywagacji.

Recenzowana rozprawa jest bardzo obszerna, liczy 754 strony i 3561 przypisów. Składa się ona ze Wstępu, 17 rozdziałów podzielonych na podrozdziały, Zakończenia, Słownika biograficznego działaczy partii (ss. 23), Bibliografii i abstraktu w języku angielskim. Konstrukcja nie budzi zastrzeżeń poza jedną kwestią: zgodnie z zasadą wagi zagadnień rozdział 2. *Budżet i finanse* umieściłbym po rozdziale 3. dotyczącym członków i aparatu partyjnego (tzn. najpierw struktura, potem ludzie, a na końcu kwestie finansowe). Wielowątkowe podejście, wymuszające powstawanie kolejnych rozdziałów doprowadziło do pewnej arbitralności w ustalaniu ich uporządkowania, czego moim zdaniem nie dało się uniknąć. Można było chociażby zmienić kolejność kilku pozostałych rozdziałów (rozd. IV–X). Dopuszczalne także byłoby zupełne odwrócenie konfiguracji: na początku rozdziały dotyczące wydarzeń (rodz. XI–XVII), a dopiero po nich omówienie struktur itd. (rozd. I–X). Według mnie oba podejście są dopuszczalne i równie poprawne.

Większość kwestii, które powinny znaleźć się we Wstępie, zostało uwzględnionych. Z pewnością rozpocząłbym jednak omówienie podstawy badań od źródeł, a dopiero w drugiej kolejności zwróciłbym uwagę na literaturę (w pracy jest odwrotnie). Nie wiadomo, dlaczego źródła drukowane zostały umieszczone razem z publikacjami, a nie ze źródłami. Należałoby też wyjaśnić przyjęte cezury czasowe. Idealnie byłoby, gdyby we Wstępie znalazły się uwagi co do rozumienia przez Autora kategorii źródła, jego krytyki, możliwości interpretacji, zastosowanej metodologii i metodyki badawczej, tego jednak nie znajdziemy, ale jest to przypadłość obserwowana w większości dysertacji doktorskich.

Pan Mgr stwierdził, że praca jest zarówno studium upadku partii, jak i analizą zjawiska partii satelickiej w PRL (s. 15) na podstawie aktywności SD. Należy się z tym w pełni zgodzić. Uważam jednak, że wskazane we Wstępie cele pracy powinny zostać znacznie mocniej

¹ A. Czubiński, *Stronnictwo Demokratyczne (1937–1989). Zarys dziejów*, Poznań 1998.

rozbudowane. Nie przedstawiono tu pytań badawczych, które w tego typu dziele muszą się pojawić, żeby można było od razu zrozumieć koncepcję pracy. Nie zgadzam się natomiast ze stwierdzeniem, że opracowanie jest jakimś zapełnianiem luki (s. 15). Celem pracy historyków jest wyjaśnianie problemów badawczych, a nie „zapełnianie luk”. Wskazywanie konkretnych zadań badawczych i celów świadczy o świadomym budowaniu projektu naukowego.

Dalsza część rozprawy zaczyna się dość nietypowo od Wprowadzenia, w którym został zawarty krótki opis dziejów SD na tle historii kraju od powstania w 1939 r. do końca lat 70. XX w. Choć nie zawarto tam odkrywczych treści, można mu przypisać pewien sens, gdyż ilustruje genezę niektórych idei i punktów programowych partii w przyszłości.

Istotne jest, że dzięki recenzowanej pracy możemy poznać (celowo używam tu słowa „poznać”, a nie „pogłębić”) wiedzę na temat systemu partyjnego w latach 80., złożoności relacji zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych, w tym ostatnim przypadku z PZPR-em i z różnymi instytucjami politycznymi i gospodarczymi. Rozprawa może posłużyć również badaczom innych partii, którzy skupiają się na strukturach, statystykach i pojedynczych zdarzeniach, jako model pokazujący możliwość obserwacji wewnętrznych relacji w partii, wielowątkowych, wielopoziomowych układów i sieci zależności oraz dość skomplikowanych procesów decyzyjnych. Takie podejście częściej prezentowane jest w biografiach niż monografiach partii. Z tego powodu należy docenić propozycję Doktoranta.

Praca składa się z dwóch, niewyróżnionych części: rozdziałów problemowo-chronologicznych (nr I–X) oraz napisanych metodą chronologiczną (nr XI–XVII). Część pierwsza dotyczy: struktury organizacyjnej w oparciu o statuty, finansów oraz struktury członkowskiej partii, reprezentacji SD w Sejmie i radach narodowych; wizerunku, tożsamości ideowej i programu oraz ich ewolucje w latach 1980-1991; środowisk, o które partia zabiegała, czyli inteligencji i rzemieślników; wydawnictwa „Epoka” i prasy partyjnej; współpracy z partiami zarówno bloku wschodniego, jak i państw zachodnich; krótkiej działalności Związku Młodzieży Demokratycznej i kolejnych organizacji młodzieżowych powstałych po jego delegalizacji aż po ich zaniknięcie w roku 1991; mechanizmów kontrolowania partii przez władzę. Dalej następują rozdziały chronologiczne: SD w czasie legalnego istnienia Solidarności, w stanie wojennym, w latach 1983–1985, 1985–1988, 1988–1989, 1989, 1990–1991.

Nie mam uwag do rozdziału I. Treści mówiące o finansach (rozd. II) są istotne, ale ich szczegółowość powoduje, że rozdział jest dwa razy dłuższy niż kolejny, dotyczący członkostwa i struktury członkowskiej. Podział na wydatki osobowe, polityczno-organizacyjne, rzeczowe, remontowe, specjalne, inwestycyjne – zapewne jasno wynikający ze źródeł – można było znacznie bardziej skondensować. Tak dokładnie przedstawione wpływy, wypływy, składki, dodatki, działalność gospodarcza i kryzys przełomu lat 80. i 90. gwarantują, że przez najbliższe lata nikt tego tematu nie podejmie. Najbardziej istotne jest tutaj pokazanie podstaw finansowych i kryzysu fiskalnego partii jako jednego z czynników jej upadku oraz dodatkowego elementu konstrukcyjnego ówczesnej katastrofy systemu. Rzadko patrzymy na nią z tej perspektywy.

Nie przekonuje mnie natomiast połączenie w jednym rozdziale – trzecim – opisu członków partii jako grupy oraz struktury aparatu partyjnego. Z jakiego powodu aparat nie został ujęty wspólnie ze strukturami organizacyjnymi? Szczególnie że nie mamy tu do czynienia z jakimś socjologicznym czy antropologicznym podejściem, ale z opisem pewnego wewnątrzpartyjnego schematu i rządzących nim praw. Sama treść podrozdziałów została skonstruowana poprawnie i mówi dużo o ówczesnych partiach i życiu partyjnym. Autor przedstawia w nim koncepcje rozwoju ilościowego SD oraz przyczyny ich niepowodzeń. Szczegółowo przywołuje liczby członków partii w kolejnych latach, spadki aktywności członków czy całych kół, omawia struktury zawodowe i społeczne (wiek, płeć, wykształcenie) z ich zmianami, system szkoleń wewnętrznych. Ważny jest obraz reguł rządzących w systemie

aparatu partyjnego. To *de facto* pierwsze takie dane na temat tej partii, jakie znalazły się w obiegu naukowym.

Dalej Doktorant omawia fasadowość sejmu i roli posłów SD (rozdz. IV), sferę ich zainteresowań w parlamencie, zajmowane przez nich stanowiska, ale też kontrowersje, jak np. zachowania w kontekście stanu wojennego. Interesujące jest pokazanie pogłębiającego się rozpadu i marginalizacji znaczenia Klubu parlamentarnego oraz konfliktów wewnętrznych. Z pewnością przydatny w przyszłości okaże się również opis udziału członków SD w systemie rad narodowych, ponieważ te ostatnie nadal czekają na swoich badaczy. Nie widzę jednak potrzeby tak szczegółowego omówienia procedowania ustawy wprowadzającej Trybunał Konstytucyjny i Trybunał Stanu (s. 146–147), to raczej inny temat, chociaż z punktu widzenia samego SD wydarzenie to było sukcesem. Mam podobne obiekcje w odniesieniu do licznie przytaczanych w całej pracy statystyk. Można się zastanawiać, co do nauki wniesie wiedza na temat średniej wieku radnych czy liczby przewodniczących i wiceprzewodniczących rad narodowych pochodzących z SD (s. 163) albo tego, jakie były kompetencje i sytuacja rad narodowych (s. 164–165), czy w ilu prezydiach partia miała swoich przedstawicieli (s. 166). Wiele z tych danych świadczy oczywiście o sile partii, ale ponownie można je było bardziej skondensować. Przyjęta tu metoda sprawozdawczości ze źródeł została doprowadzona do skrajności w przypadku wymieniania nazw komisji sejmowych, w których członkowie SD brali udział, czy listy nazwisk wszystkich posłów SD i numerów okręgów, z których dostali się do sejmu, zaangażowania w prace komisji sejmowych czy uczestnictwa w inicjatywach ustawodawczych. Nie wydaje mi się również celowe drobiazgowo opisywanie programu partii (s. 170–184) m.in. w takich kwestiach, jak ekologia, szkolnictwo wyższe, ochrona zdrowia, kultura czy polityka zagraniczna (rozdz. V). Zdecydowanie za długi jest *passus* dotyczący ochrony środowiska (s. 193–199). Za zbędne uważam wymienianie nazwisk osób stojących na czele komisji: mandatowej, skrutacyjnej, statutowej, uchwał i wniosków podczas Kongresu partii (s. 591, 676, por. 407), procentów i mandatów zdobytych przez poszczególne partie w wyborach parlamentarnych 1991 r. (s. 679), podobnie – streszczanie czy zamieszczanie fragmentów referatów (m.in. s. 407–412, 516–518). Cytowanie propagandowych wypowiedzi, które w latach 1982–1988 niczym się nie wyróżniały i powtarzane były jak mantra, należałoby ograniczyć. Czasami można odnieść wrażenie, że mamy do czynienia ze przeglądem dokumentów partyjnych, a nie wyjaśnieniem problemu². Nie dostrzegam konieczności omawiania referendum 1987 r., przedstawiania pytań referendalnych czy precyzyjnych danych referendalnych (s. 544–545, 547). Obszerna część dotycząca rozmów na temat powstania rządu po wyborach czerwcowych 1989 r., to *de facto* opis negocjacji, a nie historii SD (s. 626–639). Nie widzę takiej potrzeby, ponieważ te wydarzenia są znane i przedstawione w takiej formie tylko częściowo łączą się z partią. Również fragment na temat przemian w innych państwach socjalistycznych z perspektywy istoty pracy jest zbyt czysty i powiela oczywistości (s. 645).

Większe znaczenie – w mojej opinii – ma część na temat wizerunku i tożsamości ideowej partii. Nawiązania do tradycji międzywojennej, okupacyjnej, czyli autentycznie demokratycznej i patriotycznej, odwoływanie się do tradycji Konstytucji 3 Maja i samorządowych były dla partii istotne, w dużej mierze jednak stanowiły tylko instrument własnego pozycjonowania. Przy okazji pisania o pochodzącej z 1988 r. inicjatywie SD dotyczącej przywrócenia rangi święta 11 listopada (s. 187) warto byłoby jednak wspomnieć nie tylko o krytyce ze strony PZPR, ale też umieścić to zdarzenie w konkretnej sytuacji, kiedy to w tym samym czasie organizowanie manifestacji 11 listopada kończyło się sprawami sądowymi i kolegiami. Pomysł na dzielenie żołnierzy AK na złe dowództwo i dobrych podkomendnych (np. w kontekście powstania warszawskiego) nie był niczym nowym, nie pochodzi z lat 80., jak może to wynikać z tekstu (s. 188). Należy go datować na okres

² W pracy zwrócono również uwagę na styl nowomowy używany w prasie i dokumentach partyjnych i należy to ocenić pozytywnie.

bezpośrednio powojenny. Informację o inicjatywie zebrania i wydania wspomnień z powstania (s. 188) warto byłoby wzbogacić wzmianką o jej efektach.

W części rozdziałów przedstawienie tła społeczno-politycznego omawianego okresu będące wprowadzeniem do treści rozdziału jest krótkie i prawidłowe. Czasami Autor zaczyna jednak rozdziały i podrozdziały od dość długich wprowadzeń, które w kontekście tematu pracy nie mają znaczenia. W przypadku bardzo znanych wydarzeń, jak np. wybuch strajków w 1980 r. (rozdz. XI), nawet kilkakapitowe wprowadzenie jest zbyteczne (s. 390), to wiedza ogólnie znana i dostępna, wystarczyłoby więc jedno zdanie wstępu. W mojej opinii również podrozdziały dotyczące polskiego rzemiosła przed 1970 r. oraz w latach 70. są zbędne (s. 204–208), wystarczyło w kilku akapitach wyjaśnić pozycję rzemiosła i rzemieślników w PRL oraz w kilku kolejnych stosunek do niego SD przed 1980 r. Pozostałą część, czyli relacje między światem rzemiosła a SD oraz starania partii o wpływy w tym środowisku i jego interesy, zostały przedstawione w sposób wyważony i niebudzący naukowych obiekcji. Wydaje się jednak, że zastosowany pryzmat kolejnych przewodniczących personalizujący te relacje i stanowisko partii powinien w nieco większym stopniu zostać wsparty czynnikami politycznymi pochodzącymi spoza SD. Autor patrzy na nie z punktu widzenia samej partii, ale powinien dostrzec również perspektywę zewnętrzną, co pozwoliłoby na lepsze zrozumienie stosunku instytucji państwowych do rzemieślników oraz jej zmienności.

Druga przedstawiona grupa to inteligencja; zaprezentowano dotyczące niej statystyki z lat 80., działania na jej rzecz oraz zabiegi o zainteresowanie tej warstwy społecznej działalnością SD. Autor opisał relacje partii z kilkoma grupami zawodowymi (ale też ze środowiskiem osób niepełnosprawnych i starszych, w aktywizację których włączała się partia) oraz inicjatywy kulturalne, jak towarzystwa, kluby, fundacje i nagrody czy organizacje społeczne, młodzieżowe. Ponownie wszystko wyłącznie z punktu widzenia samego SD, bez prób korygowania obrazu w oparciu o źródła innej proweniencji.

Dobrze, że w pracy zauważono istnienie zinstytucjonalizowanego aparatu gospodarczo-medialnego. Czasami zapominamy, jakie znaczenie dla partii politycznych miało zapewnienie środków ich utrzymania oraz instrumentów perswazyjnych, szczególnie przy braku dostępu do mediów elektronicznych. Omawiając prasę partyjną (rozdz. VII), należało jednak najpierw skupić się na jej treści i roli jako instrumentu propagandowego, a dopiero w drugiej kolejności na nakładach, kwestiach zysku, ceny i liczby kolumn czy zmianach formatów. Skrupulatne wypisywanie ton papieru zamawianych przez partię dla własnej prasy, rentowności gazet, zwrotów, zysków i strat, dopuszczalnej powierzchni ogłoszeń w poszczególnych gazetach byłoby istotne w pracy na temat systemu prasowego. Tutaj są to moim zdaniem dane zbędne. Na marginesie – niewiarygodna jest dla mnie informacja, że według sondaży „Kurier Polski” był najbardziej popularną gazetą w 1985 r. (s. 270), w takich przypadkach byłbym bardziej krytyczny wobec źródła, jakim są protokoły z posiedzenia Prezydium CK SD.

Dużo nowych informacji zawiera rozdział na temat niemal nieznanych dotąd kontaktów z zagranicznymi ośrodkami politycznymi, współpracy z Towarzystwem Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” (rozdz. VIII). Podobnie jeśli chodzi o organizacje młodzieżowe afiliowane przez partię czy jej bliskie (rozdz. IX). Autor wymienił również cztery instrumenty kontroli partii przez PZPR (rozdz. X): uzgodnienia międzypartyjne, powiązania personalne, kontrola i nadzór służb, kontrola finansowa. Dokonany podział moim zdaniem jest trafny. Niestety w rozdziale skupiono się głównie na „kontroli operacyjnej przez SB”, czyli agencje w partii, o której Doktorant pisze dość dużo, chociaż, jak wskazuje, część materiałów aparatu bezpieczeństwa została zniszczona. Ta kwestia zajmuje 2/3 rozdziału. Pozostałe formy nacisku zostały potraktowane bardziej ogólnie. W mojej opinii stoi za tym nie waga poszczególnych czynników, ale zasób źródeł. Źródeł proweniencji SB jest więcej, dlatego zdominowały one opis.

W kontekście działaczy, którzy kontrolowali partię na rzecz PPR/PZPR nie użyłbym pojęcia „V kolumna” (s. 371), ponieważ ma ono swoje konkretne znaczenie i nie jest to tylko „monitorowanie ugrupowania”. Janusz Wrona nazwał to zjawisko „metodą wtyczek”³ i chyba to bardziej adekwatny termin. Autor sprawnie przedstawił jednak rolę takich osób oraz wskazał obciążenia, które im towarzyszyły. Nieco bardziej precyzyjnego omówienia wymagają metody tajnej inwigilacji partii (s. 374–375); oparcie się na kilku teczkach z Archiwum IPN, to za mało. Szczególnie interesujące byłoby wymienione tu zbieranie materiałów o członkach partii, którzy mieli awansować bądź zostać wybranymi do różnych gremiów. W tym kontekście Doktorant nieco więcej napisał o latach 1988-1989 (s. 375). Jeśli już odwołał się do wymieniania całej listy kolejnych kryptonimów spraw obiektowych, to należało w ogólny sposób wskazać, czego one dotyczyły. Zwróciłbym też uwagę na „rozmowy ostrzegawcze” z nazbyt niezależnymi działaczami prowadzone zarówno przez funkcjonariuszy SB, jak i „życzliwych” członków PZPR. Przy opisie wyboru w 1981 r. Edwarda Kowalczyka na stanowisko na przewodniczącego SD zastanowiłbym się, czy – oprócz wymienionych przyczyn – nie należy szukać dodatkowego wpływu SB na taki wybór. Sugerowałaby to informacja o negatywnym zapatrywaniu ze strony PZPR na inne kandydatury (s. 416–418). Można byłoby się zastanowić, czy za odwołaniem w tym samym roku Cezarego Leżeńskiego ze stanowiska redaktora naczelnego „Kuriera Polskiego” nie stał aparat bezpieczeństwa wykorzystujący własne kanały nacisku (s. 421). Nawet jeśli nie ma takich źródeł, warto w kilku zdaniach odnieść się do podobnej ewentualności. Powiedziałyby to coś o decyzyjności poszczególnych funkcjonariuszy SD. Oprócz istotnych i wymienionych działań opozycyjnych w regionalnych i lokalnych strukturach SD (m.in. Gdańsk i Łódź), dla dopełnienia obrazu warto byłoby wspomnieć o tych przypadkach, w których regiony opowiedziały się za nowymi władzami partii i wspierały władze PZPR w działaniach wymierzonych w „Solidarność”.

Równie ważne są kolejne podrozdziały pokazujące stosunek władz partii oraz struktur niższego szczebla do „Solidarności”. Autor przedstawił próby rzeczywistej demokratyzacji partii oraz działania na rzecz zachowania *status quo*.

Zmiana postaw władz partyjnych następuje po wprowadzeniu stanu wojennego (rozd. XII). Doktorant opisał pierwsze działania Prezydium CK SD, jednoznaczne poparcie decyzji władz państwowych oraz skorzystanie z sytuacji w celu wyeliminowania wewnętrznej opozycji przewodniczącego partii oraz osób zaangażowanych w działania „Solidarności”. Jednym z takich ludzi był Marian Białoskórski z Nowego Sącza internowany 13 grudnia 1981 r., którego władze centralne bezskutecznie próbowały wyrzucić z partii. Uzupełniając jego biografię, można dodać, że ostatecznie opuścił on szeregi SD i wyjechał za granicę⁴. Doktorant podał 5 maja 1982 r. jako datę jego zwolnienia z internowania (s. 459). Według innych materiałów był to 7 maja⁵. Dodam, że niezrozumiałą jest klucza podrozdziałów, w których opisane zostało rozprawianie się z opozycją wewnątrzpartyjną. Może warto wspomnieć, dlaczego to te, a nie inne miasta zostały wymienione.

Pan Mgr przedstawił sprzeczne z decyzjami partii głosowania w Sejmie grupy posłów jesienią 1982 r., w tym brak zgody na delegalizację „Solidarności”, oraz próby ich ukarania. Pokazał interesujący mechanizm pewnej niezależności wewnętrznej sądów partyjnych oraz części działaczy, która mimo stanu wojennego potrafiła przyjąć postawy niezależne.

W kolejnych rozdziałach otrzymujemy między innymi opis taktyki tworzenia list wyborczych do wyborów do Sejmu w 1985 r. i Sejmu oraz Senatu w 1989 r., programy

³ J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944-1950*, Lublin 1995, s. 100–104.

⁴ A. Siwik, T.J. Biedroń „I tylko wrony na śniegu, żaloszna to defilada...” *Stan wojenny w województwie nowosądeckim*, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 4, s. 83.

⁵ Opracowanie/Projekty Projekt „Solidarna Małopolska. Lista internowanych w stanie wojennym w Małopolsce, http://www.drugiobieg.info/php/6_p_wspolczesna.php?ID3=109&username=&s=4&li=0&sort=AUT,TYT,PTY,T,ODP,OPS (dostęp: 21.12.2020).

wyborcze, przebieg kampanii, wyniki wyborów oraz aktywność powyborczą służącą aktywizacji Stronnictwa (rozd. XIV, XV). Ważną częścią są opisane zdarzenia roku 1988 i zachodzące w partii przemiany stanowiska czy raczej pomieszanie ewolucji i stagnacji, które jednak były dostosowywaniem się do sytuacji politycznej państwa. Interesujący jest proces wybijania się na niezależność w ostatnim kwartale 1988 r. i pierwszym roku następnego (rozd. XV). Rozdział XVI – nosi tytuł „Stronnictwo Demokratyczne w okresie wielkiej zmiany 1989 roku”. Część podrozdziałów rozdziału XV dotyczy przemian całego pierwszego kwartału roku 1989, ale rozdział kolejny dotyczyć ma „wielkiej zmiany” w 1989 r. Moim zdaniem należałoby więc albo przenieść do niego większą część rozdziału wcześniejszego, albo zmienić nieco tytuł rozdz. XVI (np. poprzez doprecyzowanie w nawiasie cezurę czasowej). Wszakże sam XIV Kongres oraz przeprowadzone wówczas wybory władz statutowych i zachodzące na nim przemiany był już dla SD „wielką zmianą”.

Na koniec ujęty został mechanizm załamania bądź ujawnienia już wcześniejszego procesu załamania we wszystkich sferach życia partyjnego (liczby członków, istniejących struktur, finansów). Symbolem zapaści finansowej i realnego znaczenia partii (rozd. XVII) było zaprzestanie działalności zespołów programowych SD z powodu braku możliwości zwrotu pieniędzy za bilety kolejowe dla ich członków (s. 656), co przy ok. 130 tys. formalnych członków dużo mówi o stanie partii.

Ostatnią częścią pracy jest Słownik biograficzny działaczy SD z lat 1980–1991. Ze względu na to, że jest to pierwsza dość szczegółowa praca o działalności tej partii, taki słownik uważam za dobre rozwiązanie. Dzięki temu część z nie zawsze rozpoznawalnych osób „zyska” swoje biografie, co może się okazać przydatne w dalszych badaniach. Niestety nie udało mi się odnaleźć odwołań do źródeł, na podstawie których Słownik został stworzony. Ze względu na konstrukcję poszczególnych biogramów można się domyślać, że pochodzą one głównie z wewnętrznych dokumentów partyjnych.

Dysertacja pokazuje realia systemu partyjnego i – szerzej – systemu politycznego ostatniej dekady PRL i pierwszych lat III RP. Gdyby próbować streścić w jednym zdaniu całe dzieje SD w latach osiemdziesiątych, można byłoby powiedzieć, że władze partyjne zawsze dostosowywały się do sytuacji. W 1981 r. wsparły pewną demokratyzację, wycofały się z nich natychmiast w 1982, a powróciły do jej haseł w 1988, czyli zawsze płynęły z prądem, choć pod różnym kierownictwem.

W pracy przedstawiono fikcyjność oficjalnie głoszonego sojuszu partyjnego, w rzeczywistości ukrywającego model partii hegemonicznej. Recenzowane opracowanie można traktować jako *case study* zjawisk w systemie politycznym omawianego okresu. W takim przypadku nie byłby to kazus konkretnej partii – SD, ale partyjnych i okołopartyjnych zależności, relacji, zachowań, sposobów myślenia i postępowania oraz ich ewolucji wraz ze zmieniającym się systemem w konkretnych procesach politycznych. W mojej opinii najciekawszą częścią pracy są opisy toczonych w partii wewnętrznych rywalizacji, personalne rozgrywki, mechanizmy walki o stanowiska oraz rozprawiania się z wewnętrzną opozycją. Niezwykle interesujące są procedury i praktyka wyborów władz partii, w tym na jej przewodniczącego w 1981 (s. 413–415, 422) czy 1985 r. (s. 520).

W pracy widoczna jest krytyka źródła. Pan Mgr zdaje sobie sprawę z pewnej fikcyjności sprawozdań i dokumentów partyjnych. Pewną wątpliwość mam jedynie w przypadku wspomnień Tadeusza W. Młyńczaka. Można odnieść wrażenie, że Doktorant przyjmuje ich rzetelność za normę, nie stara się ich zrównoważyć innymi dokumentami czy podważyć ich wiarygodności.

Wadą rozprawy jest dominująca w niej perspektywa centrali, Warszawy; oprócz krótkiego wtrącenia na temat opozycji wewnętrznej i metod rozprawiania się z nią (s. 437–443, 457–467), zniknęły regiony. A Stronnictwo, sens jego istnienia, problemy działania i ewolucji

inaczej wyglądały z perspektywy Koszalina, Zielonej Góry czy Kluczborka. Z jakiegoś powodu akta SD z małych miejscowości znajdujące się w archiwach państwowych dość często kończą się na roku 1988.

Dane statystyczne powinno się podawać na podstawie rocznika statystycznego, a nie podręcznika Wojciecha Roszkowskiego (s. 497), czy artykułów prasowych, dane na temat liczby okręgów wyborczych i obwodów w wyborach do rad narodowych w 1984 r. czy wyniki wyborów z pewnością nie powinny być podawane za dokumentami SD (s. 508, 511), ponieważ nie one były tu źródłem pierwotnym (raczej ordynacja wyborcza, uchwała Rady Państwa czy obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej⁶) (podobnie m.in. s. 527, 559). Pisząc o przekonywaniu Lecha Wałęsy przez amerykańskiego prezydenta George'a Busha do wyboru Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta (s. 621), nie odwoływałbym się do wspomnienia Młyńczaka, ale do istniejącej naukowej literatury przedmiotu⁷.

W pracy zdarzają się tylko pojedyncze błędy: nową Radę Nadzorczą wydawnictwa „Epoka” powołano w maju 1981 r., a nie 1982 (s. 421); 1 października 1982 r. nie można było „omówić posiedzenia sejmiku z dni 8-9 października”, co najwyżej plan posiedzenia (s. 470), powołuje się urząd, a nie „funkcję Prezydenta” (s. 555). To są jednak niuanse.

Tekst został napisany dobrym, komunikatywnym językiem. Niedociągnięcia w tym zakresie są wręcz incydentalne. Nie pisałbym o „tchórzliwej postawie kierownictwa SD wobec PZPR” (s. 499), tylko o uległej, konformistycznej; nie ma też „uczelni wyższych” (m.in. s. 182, 238, 328), są szkoły wyższe i uczelnie. W pracy bardzo rzadko pojawia się język źródła, np. „operacja cenowo-dochodowa” (s. 550).

Praca powstała niemal wyłącznie w oparciu o źródła archiwalne, w tym dokumentację i wspomnienia. Pozytywną konsekwencją takiego podejścia jest fakt, że źródła te zostały rozpoznane i wprowadzone do obiegu naukowego, negatywną – sprawozdawczy charakter narracji, który wpływa na jej estetykę i na przyjemność lektury. Praca nie będzie mogła znaleźć się w żadnym konkursie literackim, ale z normatywnego punktu widzenia reguł rządzących dysertacjami naukowymi, nie jest to wada.

Jak wspomniałem, Doktorant oparł się niemal wyłącznie na źródłach dotyczących wprost opisywanej partii. Warto było jednak rozszerzyć ich spektrum o źródła innego typu. W pracy wykorzystano archiwalia pochodzące z archiwum partyjnego SD, AAN, IPN, liczne źródła publikowane oraz prasę, szczególnie proveniencji partyjnej. Istotną częścią źródeł są wspomnienia polityków partyjnych; bardzo pozytywnie należy ocenić przeprowadzenie przez Doktoranta wywiadów z tymi osobami, dzięki czemu zgromadzony został pewien zasób wiedzy przydatnej w pracy, ale i dla przyszłych badań. Jest to istotne tym bardziej, że część materiałów źródłowych zniknęła, najczęściej w niewyjaśnionych okolicznościach. Można byłoby we Wstępie szerzej napisać o tym, jakie były tego przyczyny. W mojej ocenie zabrakło jednego dość istotnego źródła, czyli materiałów SD pochodzenia regionalnego: Komitetów Wojewódzkich, Miejskich (po likwidacji Komitetów Powiatowych i powiatów) czy kół (terenowych, zakładowych). Tego typu zespoły archiwalne znajdują się w Archiwach Państwowych. Wystarczyłoby zrobić tam jedynie badania sondażowe.

Widoczne są pewne braki literatury. Podzieliłbym je na dwie kategorie. Pierwsza z nich dotyczy tekstów o samej partii: J. Wrona, *Zależni czy suwerenni. Stronnictwo Demokratyczne w woj. Lubelskim 1944–1975*, Lublin 1998 (wystarczyło wspomnieć we Wstępie o jej istnieniu); W. Żebrowski, *Stronnictwo Demokratyczne wobec stanu wojennego*, „Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość” 2016, t. 13, s. 165–182; A. Tyszkiewicz, *W okowach „demokratycznego centralizmu” – przypadek Stronnictwa Demokratycznego w PRL*, „Politeja”

⁶ Uchwała Rady Państwa z dnia 16 lutego 1984 r. o zarządzeniu wyborów do rad narodowych, Dz. U. 1984, nr 10, poz. 40.

⁷ M.in. P. Pleskot, *Zachód ratuje generała?!: paradoksy zachodniej dyplomacji w czasie przemian w Polsce (czerwiec-lipiec 1989 roku)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, t. 16, s. 193–210.

2013, nr 25, s. 51–68. Wymienienie tego typu prac jest istotne nawet nie ze względu na zawarte tam treści, ale na bardzo mały zasób tekstów na temat SD, dlatego warto było wykazać się ich znajomością.

Druga kategoria braków to literatura uzupełniająca. W dysertacji doktorskiej unikałbym przywoływania podręczników (m.in. s. 526, 533, 546, 547, 551, 578 itd.), szczególnie tak częstego i zastępującego odwołania do monografii poszczególnych tematów. Podam tylko kilka przykładów. Pisząc o Obywatelskich Komitetach Ocalenia Narodowego, wystarczyło sięgnąć do jakiegokolwiek artykułu na ich temat⁸, podobnie w innych przypadkach, np. wyborów do rad narodowych (s. 505–512)⁹, do Sejmu w 1985 r.¹⁰ Również omawiając „okrągły stół”, należało oprzeć się na publikacjach na jego temat¹¹, podobnie w kontekście rządów Tadeusza Mazowieckiego¹². Najlepiej, jeśli chodzi o literaturę, przedstawia się fragment dotyczący przebiegu wydarzeń w 1989 r. po wyborach czerwcowych. Tutaj Autor sięga do różnych prac naukowych i wspomnień spoza kręgu SD. Postępując podobnie w innych przypadkach, dowiódłby znajomości literatury naukowej wychodzącej poza problematykę dotyczącą *stricte* Stronnictwa. Brak tych odwołań do pewnego stopnia rekompensuje fakt, że Doktorant – jak widać po prowadzonej narracji – bardzo dobrze zna i rozumie omawianą przez siebie epokę. Chciałbym to mocno podkreślić.

Pozytywnie należy przyjąć fakt, że Autor sięga również do literatury politologicznej np. odwołuje się do G. Satroriego (*Teoria demokracji*, Warszawa 1998), chociaż należałoby może napisać raczej, że zauważa jej istnienie, ponieważ można było z niej skorzystać w sposób bardziej szczodry. Dotyczy to np. książek dotyczących systemów partyjnych i ich teorii. To jednak stała przypadłość w historii politycznej, której badacze nie wykazują zainteresowania teorią polityki i pracami politologicznymi.

Kilka błędów występuje w Bibliografii. „Publikacje” – jak nazywa je Autor powinny zostać podzielone na „Źródła opublikowane”, „Prasę” i „Wspomnienia, wywiady”. W „Opracowaniach” część z wymienionych prac to źródła (Gdula A., *Chcieliśmy naprawić PRL, a zrobiliśmy III RP*, „Gazeta Wyborcza” 7–8 lutego 2009; *O dwóch takich... Alfabet braci Kaczyńskich. Rozmawiali Piotr Zaręba, Michał Karnowski*, Kraków 2006; *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, wybór, wstęp i oprac. A. Dudek, t. 1, Warszawa 2009; t. 2, Warszawa 2010). Nieprawidłowy jest zapis netograficzny: Kowalczyk T., *Jak zarabialiśmy w PRL*, „Wirtualna Polska” 13 lipca 2011 (powinno być: Kowalczyk T., *Jak zarabialiśmy w PRL*, <https://finanse.wp.pl/jak-zarabialismy-w-prl-u-6114131739220097a> [data dostępu: ??]). Niektóre zapisy z netografii niewiele mówią (np. www.zus.pl czy stat.gov.pl).

Autorem tekstu *Zimno, ciepło, gorąco*, [w:] *Pomocnik Historyczny Polityki. „Dekada Gierka”*, Warszawa 2010, jest Marcin Zaremba, a nie „Zaręba”, zresztą sam przypis został sporządzony nieprawidłowo (powinno być: M. Zaremba, *Zimno, ciepło, gorąco*, „Pomocnik Historyczny” 2010, nr 14: „Dekada Gierka”), ale to jeden z niewielu wyjątków od reguły, którą jest umiętny zapis adresów bibliograficznych.

Stronnictwo Demokratyczne nie zajmowało w systemie politycznym PRL takiego miejsca, jak dwie pozostałe partie. Być może to jest jeden z powodów, dlaczego tak mało wiemy o jego działalności. Recenzowana praca jest dobrym wstępem do szerszych, bardziej

⁸ Np. G. Radłowski, „*Ruch Porozumienia Narodowego*” na Białostoczczyźnie w latach osiemdziesiątych XX wieku. *Zarys problematyki*, „*Studia Podlaskie*” 2007/2008, t. 17, s. 163–178.

⁹ P. Szulc, *Głosowanie na podsluchu. Wybory do rad narodowych 1984 r. w Szczecinie*, [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 333–340.

¹⁰ M. Siedziako, *Bez wyboru. Głosowanie do Sejmu PRL (1952–1989)*, Warszawa 2018.

¹¹ K. Trembicka, *Okrągły stół. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003; P. Codogni, *Okrągły stół czyli polski Rubikon*, Warszawa 2009; J. Skórzyński, *Okrągły stół. Wynegocjowany koniec PRL*, Kraków 2019.

¹² M.in. A. Dudek, *Od Mazowieckiego do Suchockiej. Polskie rządy w latach 1989–1993*, Kraków 2019.

analitycznych badań, tym bardziej, że poruszona w niej liczba wątków uzmysławia badaczom systemów partyjnych, w tym tego w PRL, bogactwo stojących przed nimi możliwości.

Praca została napisana z rozsądkiem, nie jest zideologizowana, mogłoby się wydawać, że Doktorant nie ma poglądów politycznych. Nie widać w niej emocjonalnego zaangażowania ani w krytykę, ani w obronę aktywności partii czy jej członków, nie występują w niej zdania ocenne czy normatywne, ale niemal wyłącznie protokolarne.

Podsumowując, w mojej opinii dysertacja spełnia wymogi ustawowe, które zostały postawione przed rozprawami doktorskimi. Dotyczy istotnych, nieznanych dotąd kwestii z dziejów. Wymienione w recenzji zalety pracy znacznie przeważają nad niedociągnięciami. Proszę o dopuszczenie Magistra Pawła Piskorskiego do dalszych etapów przewodu.

Marian Mazur